Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok IX | Tarnów, piątek 9 października 1936 r. | Nr. 39

„Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku“.

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem związku młodzieży ogólno-syjonistycznej „Bnej Syjon“ w Tarnowie odbędzie się w sobotę, dnia 10 października br. o godzinie 3 po południu w salach org. syjon. pl. Kazimierza W. 3

referat tow. mgra LEONA SALPETRA

Prezesa Krajowego Biura Palestyńskiego w Krakowie

n. t. „OBECNA SYTUACJA W OGÓLNYM SYJONIŹMIE“

(Wstęp dla członków organizacji ogólno-syjonistycznej)

Po referacie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Bnej Syjonu

Kiedy ukonstytuuje sie nowa rada kahalna?

To co się dzieje dokoła tarnowskiego kahału — przekracza wszelką miarę publicznej przyzwoitości. To już nie są kpiny — to jest jawne naigrawanie się z ludności żydowskiej. Milczeliśmy dotychczas. Nie nazywaliśmy sprawy po imieniu. Byliśmy cierpliwi i przyglądaliśmy się spokojnie zakulisowym intrygom, zmierzającym do uniemożliwienia ukonstytuowania się nowego Zarządu kahalnego. Myśleliśmy, że i kpiny mają swoje granice, że ci którzy intrygują, w końcu przecież się opamiętają. Ale i nasza cierpliwość ma granice. Odkryjemy karty i przedstawimy rzecz we właściwym świetle. Podajemy tylko fakta — notujemy zachowanie się poszczególnych osób. Ocenę zostawiamy czytelnikom i szerokiej opinji publicznej.

Syjoniści wstąpili do tymczasowego zarządu kahalnego, aby przeprowadzić wybory i czuwać nad tem, aby były uczciwe i czyste.

Komisja wyborcza zatwierdzona przez Starostwo przeprowadziła najuczciwsze pod słońcem wybory — prawie wszystkie uchwały komisji wyborczej zapadły jednogłośnie — wszystkie ugrupowania biorące udział w akcji wyborczej wyraziły zadowolenie ze sposobu przeprowadzenia wyborów — a przewodn. komisji wyborczej p. drowi Mendererowi wyraziła władza nadzorcza uznanie za sumienne przeprowadzenie wyborów — wyrażając zarazem zapatrywanie, że nie zachodzą żadne przeszkody do ukonstytuowania się nowego zarządu.

Czy mógł ktoś przypuszczać, że znajdzie się na przeszło 5000 wyborców osoba, która ośmieli się wnieść protest przeciwko wyborom? Ostatni termin do wniesienia protestu mijał w niedzielę dnia 20 — względnie 21 września. I w ostatniej chwili znalazł się niejaki p. Ettner z ul. Lwowskiej 46, — któremu nie spodobały się wybory. On to wniósł protest. Kim jest ów p. Ettner? Należy do grupy ortodoksyjnej p. Chaima Aberdama — jest obrońcą Tory i religii.

Widocznie religia i Tora każą mu wnosić protesty przeciw wyborom, które kosztowały tyle pieniędzy i pracy, w których brało udział około 5000 wyborców. Pan Ettner z ul. Lwowskiej 46, tym się nie przejmuje — w jego ręku znajduje się los Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie. Czy nie jest on ważnym człowiekiem? I któż jeszcze byłby zdolny do takiego czynu? Czy nie jest on bohaterem — który dla religii i Tory gotów wszystko uczynić?

Ale bohaterem nie jest sam p. Ettner z ul. Lwowskiej 46. On jest tylko pionkiem w ręku zgranego towarzystwa, które acz z różnych motywów nie chce dopuścić do ukonstytuowania się nowego zarządu kahalnego.

O cóż więc idzie gra? I kto bierze w niej udział?

Rozpoczął p. Chaim Aberdam. Ma żal do syjonistów, że uzyskał tylko jeden mandat. Żałuje, że nie zblokował się z Agudą i wykazuje, że lepiejby na tym wyszedł. Żądał więc od syjonistów, by go wybrali do zarządu — czyli, by mu syjoniści odstąpili swój własny mandat. Zapomina p. Chaim Aberdam, że ci, którzy głosowali na listę syjonistyczną, wyrazili swą wolę, by do zarządu weszli syjoniści, a nie kto inny. I pomyślał sobie p. Chaim Aberdam: albo ja — albo nikt. I p. Chaim Aberdam spowodował wniesienie protestu. Niechaj o tem wie całe społeczeństwo żydowskie. Niechaj o tem wiedzą ci, którzy poważnie traktowali współpracę p. Chaima Aberdama w nowym zarządzie kahalnym.

Pierwszy kamień do wody rzucił p. Chaim Aberdam, który w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za chaos, jaki powstał teraz dokoła kahału.

On jest teraz przyczyną dalszej komisarycznej gospodarki w kahale — on też dodał odwagę i otuchę tym wszystkim, którzy nie chcieli być pierwszymi w dżungli.

Są bowiem jeszcze i inni, którzy mają jakiś interes w tym, by nie skończyły się rządy komisaryczne w kahale. Są bardzo „poważni“ obywatele — wielce ambitni, którzy wiedzą, że drogą wyborów nie dostaną się nigdy do Zarządu kahalnego. I ci „poważni“ obywatele — choć dobro ogółu zawsze mają na ustach — choć o jedności i zgodzie deklamują, to jednak przykładają rękę do intryg, by uniemożliwić zebranie się nowej Rady kahalnej. Tymczasowe zarządy, komisarjaty — oto ich atmosfera. Wybory demokratyczne — to dla nich klęska.

I maczają ci „poważni“ obywatele swe ręce w całej tej misternej grze obecnej — tak ostrożnie, a jednak niezręcznie, że właściwe ich intencje widoczne są z całego ich zachowania się, z każdego ich odezwania się.

Jest jeszcze inna kategorja „poważnych“ obywateli, którzy z wielką ruchliwością krzątają się dokoła sprawy kahalnej. Ci obywatele mają w całej tej sprawie interes konkretny, realny. Im nie chodzi już o samą ambicję, o krzesło.

Dwie są tu „partje“. Obie łączy wspólny interes w tym, by nowy Zarząd kahalny nie objął agend w kahale — przynajmniej na czas wydzierżawienia krypki. Obie te „partje“ wprawdzie zawzięcie się zwalczają, bo każda z nich chce mieć swojego komisarza kahalnego na czas wydzierżawienia krypki, a po tym na czas przyznania defalki. Obie te „partje“ są bardzo silne i niebezpieczne, bo każda z nich ma swojego „ambasadora“ zwanego pospolicie „mośkiem“ — przy czym walka między tymi partjami polega głównie na tym, że każda z nich stara się o to, by tylko jej „ambasador“ miał przywilej leżenia plackiem w pewnych przedpokojach.

I ci „krypko-macherzy“ rozwinęli teraz generalny atak na wybory kahalne. Rachunek jest bowiem prosty. Teraz sprawa krypki będzie dość skomplikowaną. Nowy Zarząd kahalny będzie musiał traktować tą sprawę bardzo ostrożnie i odpowiedzialnie. Zresztą interes na „krypce“ jest przy Zarządzie wybranym zupełnie niepewnym.

I „ambasadorzy“ pracują. Każdy z nich przedstawił już swojego kandydata na komisarza kahalnego.

Czy mamy wyliczyć inne jeszcze siły i czynniki zakulisowe, które są w ruchu, by nie dopuścić do ukonstytuowania się nowego Zarządu kahalnego?

Wszakże obowiązuje ustawa, która nakazuje zwołanie nowej Rady kahalnej bez względu na ewentualny protest wyborczy. Dlaczego przewodniczący Tymczasowego Zarządu kahalnego nie czyni zadość przepisom tej ustawy dobrze mu znanej i nie zwołuje nowej Rady kahalnej? Około 5000 wyborców wyraziło w dniu 6 września br. swą wolę — oznaczyło tych ludzi, którym chce powierzyć gospodarkę kahalną.

To też dlaczego urzęduje jeszcze obecny Tymczasowy Zarząd kahalny? A jeżeli w kahale tarnowskim ma rządzić komisarz kahalny — to w jakim celu poprowadzono 5000 obywateli do urny wyborczej?

EFROIM STEINBOCK

Czy usprawiedliwione nadzieje?

Zaszłe ostatnio na froncie gospodarczym wypadki, dały asumpt do wielu nadziei. Natychmiast po ukazaniu się pierwszych komunikatów o następującej — w ścisłym porozumieniu z rządami Angjli i U. S. A. dewaluacji franka francuskiego, znaleźli się odrazu niepoprawni optymiści, którzy chcieli w tym widzieć wschód nowej ery w gospodarczych stosunkach świata. Czy era ta się faktycznie — bodaj tylko zbliża? Chcemy wierzyć, że tak; a może przegląd dojrzewania stanu dzisiejszego coś nam wyjaśni.

Rok 1925 — Anglja po inflacji wojennej stabilizuje funt szterling. Parytet w porównaniu do cen wewnętrznych i kosztów nieproporcjonalnie wysoki, co powoduje słabą konkurencyjność towarów angielskich. Fala wysokiej konjunktury, przewalająca się przez cały świat nie daje początkowo odczuć w tak silnym stopniu tego zasadniczego błędu. Nadchodzi okres depresji. Oprócz trudności, wynikających ze słabego ruchu towarowego, inwestycyjnego i przemysłowego — (a więc podstawowych czynników gospodarki angielskiej), nastąpił silny odpływ złota z Banku Angielskiego, tłumaczony nawet obawą przed rządami Labour Party i t. p. Anglja nie spróbowała wtedy prowadzenia polityki na otwartym rynku (open market) wraz z silną podwyżką stopy dyskontowej, co doprowadziłoby do zniżki cen i kosztów produkcji, lecz pierwsza poszła na drogę zabiegów chirurgicznych. Zamiast polityki taniego pieniądza, odstąpiła od waluty złotej. Kurs funta szterlinga spadł o 40% poniżej parytetu. Za Anglją poszły inne państwa. Powstał blok szterlingowy.

Dla zagranicy oznaczało to wzmożenie konkurencyjności towarów angielskich. Nastąpiło silne pogorszenie sytuacji w krajach bloku złotego, zmuszonych do przeprowadzenia akcji deflacyjnej, by drogą sztucznej obniżki cen, premiowania eksportu, kontyngentowania importu, clearingu i kompensacyj przeciwstawić się tej konkurencji.

Skutek: dalsze pogłębienie kryzysu.

John Bull dał znak, a echo przyszło od Wuja Sama.

W U. S. A. sytuacja wyglądała zgoła odmiennie. Dzięki burzy wojennej, kosztującej aranżerów sumy, sięgające astronomicznych wielkości, Stany Zjednoczone stały się uniwersalnym wierzycielem i magazynierem zapasów złota. W latach powojennych miała Europa spłacić olbrzymie raty amortyzacyjne i procenty; zgodnie z prawami ekonomicznymi, miał za tym pójść import towarów do Stanów Zjednoczonych, których i owe raty i procenty winny były być spłacone.

Temu logicznemu i z wolnej gry sił ekonomicznych wynikającemu transferowi, sprzeciwił się egoistyczny Wujaszek. Zażądał: spłata długów tak, ale import towarów jest zupełnie zbyteczny i nadal stosował nieusprawiedliwiony, dzięki swemu wierzycielskiemu stanowisku, system dodatniego bilansu handlowego. (I zupełnie słusznie zawiesili dłużnicy płatności wobec bezwzględnego wierzyciela).

Gdy przeto w r. 1931 Anglia zdeprecjonowała funta i zagroziła eksportowi amerykańskiemu, dobroduszny wujaszek odpowiedział dewaluacją dolara i podobnież wzmocnił istniejące barjery celne.

W tym koncercie sprzeczności, w rozwoju pożywki kryzysowej wzięła udział i reszta państw. Już nie tylko poszukiwania za wyjściem z kryzysu decydowały o wzmagającej się polityce autarkicznej, o odstępywaniu od zasady Gold buillion erchange. Przyłączyła się jeszcze obawa przed nową wojną. — Nie wchodzimy w to, jakie państwa stały się tego przyczyną. — Wolna wymiana towarów, usług i ludzi, nieskrępowana fluktuacja złota, prowadząca do wyrównywania mechanicznego poziomu cen wewnętrznych z zagranicznymi, podstawa waluty pokoju — stała się przeszłością. Nastąpił nowy system handlu międzynarodowego: clearing, kompensacja, dumping, premjowanie eksportu gospodarczo nieusprawiedliwione, (co doprowadza do zmniejszenia siły nabywczej własnej ludności) i t. p. Znika niekrępowana ograniczeniami, prowadząca do międzynarodowego podziału pracy, waluta złota. Kraj, dzięki warunkom geologicznym predystynowany do rozbudowy przemysłowej, finansuje, z powodów politycznych, deficytowe rolnictwo. I odwrotnie kraj par excellence agrarny rozwija deficytowy przemysł.

Z walorów waluty złotej zdają sobie doskonale sprawę ekonomiści wszystkich państw i nawet mistrz od sztuczek walutowych p. dyr. Banku Rzeszy — Schacht. Niczego jednakowoż nie dokonają, dopóki podstawą pertraktacyj są względy polityczne, a nie gospodarcze. Wykazała już to londyńska konferencja ekonomiczna w r. 1933, która oczywiście stabilizacji walutowej, w powiększającym się stale chaosie, nie wprowadziła.

A potem? Co raz inne państwo wprowadza ograniczenia dewizowe i odpada od bloku złotego. Obroty handlu międzynarodowego uległy zmniejszeniu prawie o 70%. Wskaźnik obrotu światowego za rok 1934 wyniósł 34.1 (r. 1929 = 100). Armie bezrobotnych się zwiększają, w jednym kraju hyperprodukcja, w drugim brak. Nic to jednak wobec fetysza autarkii. Nadmiar — to spalić, a nie zapełnić istniejącą gdzieś lukę.

W podziemiach Banku Francji zgromadzono olbrzymie zapasy złota. Najsilniejsze waluty bankierów świata: funt szterling i dolar się zachwiały, ale frank francuski pozostał niewzruszony. Na dewaluację odpowiedziała Francja silną deflacją i pierwsza wprowadziła system wysokich barjer celnych i kontyngentów. Polityka ta jednak sytuacji nie uratowała. Zapasy Banku Francuskiego topniały coraz bardziej. I ostatecznie Blum musiał przeprowadzić dewaluację. Musiał tem bardziej, że jak wykazało ostatnie dekadowe sprawozdanie Banku Francuskiego przeliczone jeszcze według starego parytetu, w okresie sprawozdawczym t. zn. już po zwyżce stopy dyskontowej, uciekło zagranicę złoto za dwa i pół miljarda franków, czyli kilkakrotnie więcej, aniżeli w jakiejkolwiek innej dekadzie. — Uznanie należy się p. Blumowi, że zrobił to w porozumieniu z dwoma najsilniejszymi partnerami, dla wykluczenia ewentualnej reakcji z ich strony. To trójprzymierze walutowe, które operuje siłą obronną, w postaci 850 milionów funtów szterlingów funduszu interwencyjnego może być zalążkiem ogólnego porozumienia gospodarczego, zależnym ale także od dobrej woli innych państw, od zaspokojenia głodu surowcowego, od wymazania w posiadanych terytoriach doktryny monwestycznej, od zlikwidowania wszelkich tarć i motywów politycznych.

Znamy już ostatnie pociągnięcia walutowe szeregu państw. Słyszeliśmy o lansowanej podobno w Genewie nowej światowej konferencji ekonomicznej. Nie wierzymy jednak, by doszła do skutku. Nie wierzymy, bo dla każdego jest jasne, że obecny układ sił politycznych, że niezaspokojone apetyty rozwijających się imperializmów, nie — i uzasadnione, a niezaspokojone żądania polityczne i gospodarcze — to dość poważna przyczyna fermentów międzynarodowych i niedopuszczająca do uzyskania pozytywnych rezultatów.

Najpierw stabilizacja polityczna, a potem gospodarcza, z jej wszystkimi konsekwencjami, jak wolna migracja, swobodny ruch towarowy, oparty na stałej walucie złotej. Dopóki tego brak, nieuzasadnione są wszelkie optymistyczne nadzieje.

Podziękowanie

Gronu Profesorskiemu Kursów gimn. i matur. „NAUKA" Tarnów ul. gen. Sowińskiego 2, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za nader sumienne przygotowanie do egzaminu dojrzałości, który złożyliśmy we wrześniu br. w I. państw. gimn. w Tarnowie. **Ch. Padwówna S. Handelsman**

Prof. Dr MAJER BAŁABAN

Jak Febus Abramowicz przeprowadził wybory kahalne

(Karta z dziejów Krakowa w drugiej połowie XVIII wieku)

II. ZEMSTA IZRAELA ARONOWICZA.

(Dokończenie)

Lecz rychło i ci wyprowadzili swe pułki i dnia 11 czerwca 1772 zajęli oba miasta wraz z resztą „Galicji" Austriacy pod komendą generała **D'Altona**. Kraków opuścili Austriacy po pewnym czasie, zatrzymując dla siebie Kazimierz, jako leżący po prawym brzegu Wisły, a więc objęty traktatem podziałowym. Urząd cyrkularny urządzono we Wieliczce, a kreishauptmanem został mianowany **Józef von Baum**.

I oto do D'Altona udali się odrazu członkowie starego kahału z Izraelem na czele korzystając z tego, że Febus siedział ciągle we więzieniu a nowa władza nie bardzo się troszczyła o to dlaczego go tam trzyma.

Izrael trafił do D'Altona i przedstawił mu sprawę w swoim oświetleniu, a ten nie mając zielonego pojęcia o tem, co się od lat dzieje w Mieście żydowskim, wysłał natychmiast leutnanta-audytora Mansacka na Kazimierz i dał mu do pomocy chczonego Żyda, Dobrowolskiego, którego austriacy rychło mieli zamianować sędzią żydowskim.

Mansack traktował Febusa jak pospolitego zbrodniarza, trzymał go nadal w kordygradzie i pod silną strażą wysyłał go na przesłuchania i na rozprawy. Nie pomogły nawet podarki wysyłane przez żonę Febusa Mansackowi i innym austriakom, Mansack działał ściśle podług instrukcji Bauma, więc zebrał w Starej Bóżnicy poważnych obywateli żydowskich, przeczytał im decyzję władz o złożeniu z urzędu Febusa, Stobnickiego et consortes i kazał wybrać nowy zarząd. Wybrano też nowych seniorów, po większej części z partji jekelesowskiej z Izraelem Aronowiczem na czele.

Wreszcie teraz wydostał się Febus na wolność i odrazu oskarżył Mansacka o przekupstwo i działanie na szkodę Austrii (!). D'Alton kazał Mansacka aresztować, lecz samej sprawy nie załatwił, lecz odesłał ją do gubernium do Lwowa. Do Lwowa tedy pojechał teść Febusa, Wiktor Gumprecht i jemu udało się „na razie" zwrócić sprawę do Wieliczki i tu przydzielił ją pan kreishauptman majorowi Steinowi i cywilnemu urzędnikowi Domosławskiemu. Ci wezwali Febusa na przesłuchanie, lecz ten już dawno opuścił Kraków i bawił w Warszawie, gdzie mu się udało zostać liwerantem generała austrjackiego **Reschkera**. Baum posłał mu wezwanie do Warszawy z zagrożeniem, że gdyby się nie żjawił — zamknie mu sklep i zaaresztuje mu żonę. Febus porzucił tedy swe nowe i intratne interesy i wrócił do Krakowa, lecz do Wieliczki nie pojechał sam z obawy przed aresztowaniem: towarzyszył mu tam jego stały opiekun, Badeni. Snać Badeni pomógł Febusowi, gdyż jak widzimy, pan kreishauptman Baum nie tylko że nie zaaresztował go, lecz złożył z urzędu Izraela i całą frakcję jekelesowską i oddał z powrotem rządy w kahale kazimierskim Febusowi i jego stronnikom.

Tymczasem stało się coś nieoczekiwanego! Na Kazimierzu zjawił się sam cesarz **Józef II** powracający z objazdki nowej prowincji. Tu zamieszkał przy ulicy Krakowskiej (Nr. 20), a kreishauptman, który mu towarzyszył, pilnie baczył, by nikt niepowołany lub niezadowolony do cesarza się nie zbliżył. Febus otrzymał rozkaz niedopuszczenia Żydów do władzy, a choć dał go obwołać we wszystkich sześciu bóżnicach, nie mógł zapobiec, by jakaś niewidzialna ręka nie podała Józefowi **„ein allunterthänigstes Immediatgesuch"** z prośbą o zniesienie seniorów, którzy dali się obrać w okresie Konfederacji barskiej, chowali do swej kieszeni pogłówne i zmarnotrawili zwyż 150.000 złotych z kasy gminnej. Jako na głównych winowajców wskazują bezimienni petycjonerzy na Febusa, Stobnickich, Braciejówkę i ich stronników, którzy sami dotąd byli żebrakami, a teraz chcą nas wszystkich zrobić żebrakami". Petenci prosza cesarza, by zażądał od seniorów 150 tysięcy zł. kaucji, a nadto by ich zamknął we więzieniu, by nie wywieźli swych majątków z Austrii do Polski. Pod koniec podania zwracają petenci uwagę władzy, że Febus przekupił wszystkich urzędników austriackich, nawet we Lwowie, nie mówiąc już o Kazimierzu i Wieliczce.

Józef II lubił takie sprawy, natychmiast odesłał podanie do gubernium lwowskiego, a to przesłało je do Wieliczki z rozkazem wszczęcia śledztwa, kto śmiał z ominięciem właściwych władz krajowych oddać cesarzowi Immediatgesuch. Heiter von Schoe nett, komisarz cyrkularny stwierdził odrazu, że autorem podania był Salomon Rabinowicz, zięć Mojżesza Jekelesa a pisał je duchowny i nauczyciel krakowski. Sobota.

Przesłuchany Rabinowicz przyznał się do autorstwa i podtrzymał swe oskarżenie, to samo uczynili wszyscy jekelesowcy, natomiast stronnicy Febusa i urzędnicy kahalni, odeń zależni, wyparli się wszelkiej winy. Poprzez gubernium lwowskie powędrował cały protokół do **Wiednia** i cesarzowa **Marja Teresa** odręcznem pismem z 4 stycznia 1775 r. zarządziła dodatkowe dochodzenie. Pojechał tedy komisarz gubernialny Muehlbacher ze Lwowa do Wieliczki i tu po długich dochodzeniach i przesłuchaniu najrozmaitszych ludzi zawnioskował by skarać Mojżesza Jekelesa na 50.000 zł., Izraela Aronowicza na 10.000 zł. i t. d. I znów powędrował potężny fascykuł do Lwowa skąd go radca Urbino z wnioskami jeszcze surowszych kar przesłał do Wiednia. Marja Teresa pochwaliła referenta lwowskiego i kazała Salomona Rabinowicza zatrzymać we więzieniu, natomiast **Józef II** uznał, że ten człowiek ma wielkie zasługi dla państwa, gdyż wykrył zgniliznę szerzącą się wśród urzędników nowego kraju. Kazał go tedy natychmiast uwolnić z więzienia. Zanim jednak rozkaz cesarski doszedł via Lwów do Wieliczki, władze austriackie opuściły Kazimierz i władze polskie przejęły z powrotem utracone miasto wraz z Żydami, a wiec i z Salomonem Rabinowiczem, siedzącym zwyż rok w ciężkiem więzieniu.

JAKÓB LESZCZYŃSKI

Emigracja żydowska a walka o prawa polityczne

Chcę, by mnie źle nie zrozumiano, by nie wysnuto z moich słów fałszywych wniosków. Nigdy nie pisałem i nie powiedziałem, że Żydzi polscy muszą wyemigrować. Byłoby to śmieszne i karygodne.

Natomiast powiedziałem i powtórzę to sto tysięcy razy, że dla Żydów polskich konieczna jest emigracja 50 czy 60 tysięcy osób rocznie, jak powietrze, jak woda w pustyni, jak chleb, bez którego żyć nie można. To jest minimum. To jest liczba, która umożliwi swobodniejsze oddychanie, zażegnanie głodu przez tworzenie nowych źródeł utrzymania, nowych pozycyj, nowych punktów oparcia.

Z tego wynika, że 100 tysięcy emigrantów rocznie byłoby szczęściem, byłoby ratunkiem, któryby w ciągu 10 lat nawet bez zmian politycznych w kraju — radykalnie zmienił sytuację mas żydowskich. Byłoby to wielką ulgą.

W pierwszym wypadku emigracja zabrałaby cały przyrost naturalny z nadwyżką o jakieś 10—20 tysięcy. Uważamy to za minimum, gdyż cała dorastająca generacja nie ma do czego się zabrać. Łatwo powiedzieć, że należy wytrzymać, że należy walczyć o równouprawnienie, że należy walczyć o nowy ustrój, w którym wszyscy ludzie będą mieli zapewniony byt. Ale co czynić rokrocznie z tymi 40 lub 50 tysiącami dziewcząt i chłopców, którzy osiągając wiek 20, 21 i 22 lat nie mają do czego się zabrać? Przecież oni już chcą żyć, jeść, ubierać się, żenić się. Cóż czynić z tymi dziesiątkami tysięcy, które rokrocznie wstępują w życie bez oparcia, bez nadziei, bez perspektywy?

Żydzi wprawdzie noszą w swych sercach nie tylko ból, ale również gniew, nietylko rozgoryczenie, ale również wolę do walki, lecz w międzyczasie każdy szuka możliwości bytu, szuka chleba, zatrudnienia dla swych dzieci, spokojnego kąta dla siebie i swej rodziny. Pędzą nietylko do pobliskich wielkich miast, lecz szukają również szpar, by się przepchać do Palestyny, Ameryki, Brazylii, Meksyku, Paragwaju, Paryżu, Brukseli, Chile, Urugwaju, Hiszpanii, Portugalii, Egiptu i do dziesiątek innych starych i nowych, bliskich i dalekich krajów i państw.

Istnieją miliony biednych, bardzo biednych chłopów polskich, robotników i deklasowanych, którzy z radością wyemigrowaliby, gdyby bramy U. S. A., Kanady, Argentyny, Francji lub Belgii były otwarte. Istnieją jeszcze biedniejsze, głodniejsze i bardziej nieszczęśliwe miliony Ukraińców i Białorusinów. Gdyby powyższe stare kraje były otwarte — toby z radością wyjechali tam, jakby do raju. Ale kraje te są zamknięte na wszystkie spusty. Siedzą więc w domu i nie próbują szczęścia w Wenezueli, Kolumbii, Paragwaju, Urugwaju, Chile i Peru. W ostatnich latach wraca nawet rocznie około 30—40 tysięcy Polaków z Francji i Belgii — i rozmieszczają się w wygłodzonych wsiach i miastach. Ci reemigranci z małym kapitałem, otwartymi oczyma, ruchliwymi duszami i silnymi łokciami stają się najgroźniejszymi konkurentami żydowskich rzemieślników i drobnych kupców.

U nas nie ma reemigrantów. Tysiące młodzieńców żydowskich wałęsa się po Paryżu bez prawa do pracy. Pracują więc nielegalnie za połowę wynagrodzenia, zawsze ogarnięci obawą wydalenia z kraju. Siedzą jednak na miejscu, byleby tylko nie wrócić do Polski. A gdy już nie ma innego wyjścia i musi się opuścić kraj — wędruje się po dziesiątkach krajów, idzie się na żebry, poniża się do najniższego stopnia, wałęsa się z miasta do miasta, z kraju do kraju, a często z kontynentu do kontynentu, byleby tylko nie wrócić do Polski.

Znane mi są fakty, że 20-letni młodz. przewędrował 18 krajów, aż w końcu jednak przybył do Polski. Tu musiał stanąć na rynku z krawatami, łapać przechodniów za poły, by sprzedać krawat jednemu ze stu, przy czym co kilka minut musiał się ukrywać w najbliższym podwórzu przed posterunkowym. Mogę zapewnić, że ten 20-letni młodzieniec nie należał do najgorszych. Był kwalifikowanym tkaczem, uświadomionym, dobrze rozwiniętym chłopcem, normalnym i zdrowym człowiekiem, który nie mógł wyciągnąć ręki po jałmużnę, lecz z konieczności nauczył się przyjmować wsparcia od dziesiątek gmin żydowskich, by nie umrzeć z głodu, nie rzucić się do wody.

Dlaczego biedni Polacy wracają do swego biednego domu, a Żydzi uciekają z tego starego, swojego domu do różnych krańców świata, do obcych klimatów, do najdzikszych okolic, byleby tylko uciekać, byleby tylko wyrwać się stąd?

Ponieważ w miejscu, gdzie spalono w czasie ekscesów żydowską budkę, a gmina żydowska musiała zapłacić 6 zł za oczyszczenie rumowiska — już stoi nowa budka, a jej właścicielką jest córka miejscowego urzędnika pocztowego — rzecz zrozumiała — nie-Żydówka.

A Żyd, który w spalonej budce spalił wszystkie swoje nadzieje na utrzymanie w mieście rodzinnym — cóż ma czynić? Czy ma czynić starania o zmianę ustroju, czy też ma szukać źródła utrzymania w innym mieście, względnie w innym kraju? A jego 15-letnie i 17-letnie dzieci — czy mają czekać, aż polska klasa robotnicza będzie uświadomiona, a polski chłop nabierze rozumu i zmienią obecne położenie, a Żyd ma im przy tym pomagać, czy też ma iść za swym zdrowym, ludzkim instynktem i udać się do Palestyny, do Biro-Bidżanu, lub do dalekiego jakiegoś kraju, by szukać nowego, niezależnego życia?

(*„Dos naje Wort“*) Dokończ. nastąpi

Zwyczajne Walne Zebranie Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“

W niedzielę, dnia 27 września br. odbyło się w sali Żyd. Gminy Wyznaniowej Zwyczajne Walne Zgromadzenie Koła tarnowskiego Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“. W obradach z ramienia Centrali krakowskiej uczestniczył wiceprezes kol. mgr Herstein.

Zagaił prezes mgr Zeichner. Po uczczeniu pamięci zmarłego kolegi mgra Habera, mowca zobrazował warunki gospodarczo-polityczne, w jakich znajduje się żydowska młodzież akademicka. Kryzys ekonomiczny, który zrujnował materialnie żydostwo polskie, szczególnie boleśnie dotknął młodzież studiującą. Z roku na rok rosną szeregi kolegów, zmuszonych pukać o pomoc do naszego stowarzyszenia z powodu nędzy i niemożności uiszczenia opłat. Mowca podkreślił rolę inteligencji żydowskiej i zwrócił się z gorącym apelem do społeczeństwa, by poparło wszelkie wysiłki, zmierzające do wspomożenia akademika żydowskiego.

Mimo licznych trudności, Zarząd — jak to wynika ze sprawozdań sekretarza kol. Bleichfelda i skarbnika kol. Kellerówny — rozwijał żywą działalność. Urządzono szereg udanych imprez, jak rewię, zabawę, 12 dancingów, z których dochód przeznaczono na subwencje dla niezamożnych studentów. Osobne podziękowanie należy się członkom-założycielom, którzy ofiarnie wspomagali „Ognisko“.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przemówił również kol. mgr Herstein, podkreślając ogromne trudności, z jakimi musi się borykać „Ognisko“ krakowskie i konieczność nawiązania ściślejszego kontaktu między Centralą a Kołem tarnowskim.

Następnie na wniosek członka komisji rewizyjnej kol. Manna uchwaliło Walne Zgromadzenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, po czym wybrano jednomyślnie Władze stowarzyszenia w następującym składzie: Prezes Schönberg, członkowie Zarządu: Bleichfeld, Błońska, Förster, Jachimowiczówna, Kellerówna, Kostmann, Mannówna, Menderer, Neumann, Rawner, Schiffer, Seidenówna, Szancer, Wieder i Zeiselówna. Komisja rewizyjna: Westreich, Mann i Ehrenfreund. Sąd honorowy: mgr Zeichner, mgr Rubin, mgr Rappaportówna. W końcu na wniosek mgra Zeichnera Walne Zebranie wybrało jednomyślnie Kellerówne członkiem honorowym stowarzyszenia za ofiarną pracę dla „Ogniska“. Na tym obrady zostały zamknięte.

Na odbytym dnia 4 października br. posiedzeniu ukonstytuował się Zarząd Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Tarnowie następująco: prezes kol. Schönberg, wiceprezesi kol. Kellerówna i kol. Förster, sekretarz kol. Rawner, skarbnik kol. Menderer.

Klarze Langsam i Rubinowi Toderowi z okazji ich zaręczyn serdecznie gratuluje **Majer Bloch**

Drogiemu koledze Srulkowi Gelbwachsowi z okazji zaręczyn z p. Salą Ruder z Tarnobrzega serdecznie gratulują **Dolek Rein i Lonek Tellerman**

Wszystkim moim przyjaciołom towarzyszom i znajomym zasyłam z drogi do Erec życzenia szczęśliwego Roku, który będzie nacechowany owocną pracą na rzecz wyzwolonej Ojczyzny **Beer Abraham**

Żydzi!

Jiszuw palestyński zmaga się od blisko 6 miesięcy spokojnie i zrównoważenie, a przy tym bohatersko o przyszłość żydostwa oraz Erec Israel.

Ataki, których jest przedmiotem, są nie tyle przeciw niemu skierowane, ile godzą w całe żydostwo, zdusić mają jedyną, wielką szansę naszego bytowania, jako wolnej i suwerennej społeczności narodowej w Palestynie.

W tej chwili pada apel do Agencji Żydowskiej, naszej politycznej reprezentacji wobec władzy mandatowej i całego świata, który wzywa żydostwo gołusowe do współdziałania w obronie i pomocy w dalszej pracy.

Jiszuw sam ponosi wszystkie ofiary życia i w znacznej mierze dźwiga ofiary natury materialnej. Najwyższa instancja narodowa wzywa nas obecnie, abyśmy dopomogli jiszuwowi ekonomicznie, abyśmy w walce, która się toczy, przyczynili się ofiarą materialną, abyśmy w ten sposób dopomogli do zwycięstwa.

Szliśmy i idziemy do Palestyny z moey nierozerwalnego prawa i nieprzerwanego związku historycznego pomiędzy nami a Erec Israel. Fundamenty są położone — zbudowane znojnym trudem i scementowane przelaną krwią. Krwią tych, którzy padli na frontach wojny światowej z myślą o Żydowskiej Palestynie, tych, którzy w obronie jiszuwu złożyli swe życie w latach 1920, 1929 i obecnie 1936, oraz tych, którzy legli w moczarach Emeku i w piaskach Judei, by wyrósł mógł jiszuw palestyński, rozbudować się Tel Awiw, rozkwitnąć łany zbóż Emeku.

Jiszuw i cały świat muszą wiedzieć, że za dziełem naszego odrodzenia stoi całe żydostwo i że gotowe jest ponieść wszelkie ofiary.

ŻYDZI! Na całym świecie proklamowana jest akcja na rzecz nadzwyczajnego funduszu „Bicur u'Bitachon“, funduszu naszej obrony i rozbudowy naszych pozycyj gospodarczych w Palestynie. W ciągu miesiąca października musimy na całym świecie zebrać potężne kwoty, które w tej chwili konieczne są dla umocnienia i bezpieczeństwa naszego dzieła w Erec.

Żydostwo polskie, a wraz z nim żydostwo całej dzielnicy nie może pozostać w tyle. Musimy uczynić największy wysiłek, zespolić maximum energii, złożyć ofiary, na jakie nas tylko stać, a nawet ponad siły.

ŻYDZI! Nadzwyczajna sytuacja nadzwyczajnych wymaga ofiar! Zbierajcie i dawajcie na obronę jiszuwu — torujcie w ten sposób drogę naszemu zwycięstwu!

Popierajcie akcję na rzecz funduszu umocnienia i bezpieczeństwa.

Kraków, Tischri 5697.

Agencja Żydowska, oddział w Krakowie — Krajowa organizacja syjonistyczna — Org. Mizrachi — Org. Poale Sjon — SSP. Hitachdut — SPP. Hitachdut — Stronnictwo syjonistów-państwowców — Haszomer Hacair — Centrala zw. kupieckich zach. Małopolski — Związek rękodzielników żyd. — Zrzeszenie kobiet żyd. Wizo.

Zarządy gmin żydowskich: w Krakowie, Bielsku, Białej, Chorzowie, Chrzanowie, Cieszynie, Gorlicach, Jarosławiu, Jaśle, Katowicach, Krośnie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Oświęcimiu, Rzeszowie, Sanoku, Tarnowie.

Zespół Morisa Szwarca w Tarnowie

Po nadzwyczajnych sukcesach w Warszawie, Łodzi i Lwowie w przejeździe na występy do Krakowa, zatrzyma się Zespół Morisa Szwarca w Tarnowie na 2 występy, a to **poniedziałek 12 i wtorek 13 bm.** w sali Sokoła. W zespole same asy sceny żydowskiej. Zespół wystawi w oba dni potężne widowisko I. Zingera „Josie Kalb“ w premjerowej obsadzie przy pełnym komplecie dekoracji, kostjumów i reflektorów. Bilety już do nabycia w księgarni Seidena.

Z organizacji „Akiba"

Onegdaj odbyła się w Pleśnej Moaca chinuchit, którą otworzył Menasze Dränger, po czym nastąpiły piękne sprawozdania, z których wynika, że w tym roku praca nasza stała na wysokości swego zadania. Pracę wychowawczą pogłębiono, gniazdo rozszerzono. Na wszystkich placówkach jedni z pierwszych czy to w „Ezra" czy KKL Przeszło 60 ludzi na kolonjach. Zakreśliliśmy piękne plany, które w tym roku zostaną zrealizowane.

„Moacę" zaszczycili swoją obecnością tow. prezes dr Chomet wraz z żoną, tow. Ehrlich i wielu innych drogich nam sympatyków.

* * *

W sobotę 13 września br. odbyło się na boisku szkolnym im. bar. Hirscha uroczyste otwarcie nowego roku pracy z udziałem br. Idka Ohrensteina i prezesa komitetu lokalnego tow. dra Chometa wraz z całym komitetem lokalnym i wielu drogich przyjaciół. Kierownik gniazda Arje Kudler otworzył raport. Następnie przemawiał tow. dr Chomet, który stwierdził wzrost i wielką odpowiedzialność młodzieży akibowej mimo bardzo ciężkich warunków zewnętrznych. Mówił również delegat Hanoar Hacijoni tow. Kimmel, który w krótkich słowach stwierdził konieczność połączenia młodzieży stamsyjonistycznej oraz życzył owocnej i pięknej pracy. Również pięknie przemawiał nasz Idek.

* * *

Jesteśmy dumni z tego, że powoli udaje się nam zdobyć serca starszych, sympatję społeczeństwa syjonistycznego, że wpływy nasze stają się widocznemi w życiu żydowskim miasta. To dodaje sił, energii, mocy twórczej, to uzbraja i potęguje wiarę. Praca nasza nie poszła na marne. Jej owoce dojrzewają wbrew wszelkim przeszkodom i zaporom, wbrew trudnościom piętrzącym się na każdym kroku.

Jesteśmy dalej gotowi do czynu!

Wierny „Akibowiec"

Tydzień LOPP.

W tym tygodniu odbył się w Tarnowie Tydzień Propagandy LOPP. Ulicami miasta przeszedł capstrzyk orkiestry wojskowej, po czym na rynku odbyły się ćwiczenia w odkażaniu zagazowanego terenu, którym przyglądały się tłumy publiczności.

W niedzielę po nabożeństwie w kościele katedralnym przeszedł głównymi ulicami imponujący pochód młodzieży szkolnej w maskach gazowych oraz drużyn odkażających Pocztowego LOPP i Zakładów Miejskich. Podczas pochodu puszczono kilkadziesiąt propagandowych baloników LOPP.

W godzinach południowych nastąpił nalot samolotów na miasto, o czym mieszkańców zawiadomił gwizd syren fabrycznych. Równocześnie na placu św. Ducha i pod Bramą Pilzneńską odbyły się pokazowe ćwiczenia w odkażaniu zagazowanego przez samoloty terenu, którym z wielkim zainteresowaniem przyglądała się licznie zebrana publiczność.

Następnie na placu Sobieskiego przed gmachem starostwa odbył się koncert orkiestry, zaś po południu festyn w ogrodzie strzeleckim, zakończony zabawą ludową.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Na Tydzień Szkoły Powszechnej w dniach od 2—11 b. m. komitet ustalił obszerny program, który został też zrealizowany przy licznym udziale całej ludności miejskiej.

Dnia 2 bm. po uroczystym nabożeństwie w Katedrze, odbyło się zebranie szkół na pl. Kazimierza, na którem przemówienie wygłosił p. wiceprezydent Mgr Kołodziej, po czym odbył się pochód ulicą Krakowską ku plantom kolejowym.

Dnia 4 b. m. odbyła się rewia w sali Domu Żołnierza, zaś 6 b. m. zbiórka uliczna.

W dniach 7, 8, 9 i 10 b. m. odbędą się różne poranki dla młodzieży z urozmaiconym programem. 11 bm. odbędzie się zbiórka uliczna.

Wieczór recytacyjny Sz. Bronsteina

W sobotę 3 bm. odbył się w sali Blondera wieczór recytacyjny Sz. Bronsteina. Program wieczoru objął fragmenty utworów największych poetów żydowskich doby obecnej.

P. Sz. Bronstein, który już niejednokrotnie wykazał, że posiada nieprzeciętne zdolności sceniczne, również i tym razem stał na wysokości swego zadania. Jego recytacje odznaczyły się logiką ujęcia, doskonałą dykcją i świetną maską mimiczną, dzięki czemu subtelnie wyreżyserowane postacie były żywe i wyraźne.

Sobotni występ p. Bronsteina należy zatem uważać za zupełnie udany.

Syjoniści występują z tymcz. zarządu kahalnego

Dnia 5. bm. udała się do kahału delegacja złożona z przedstawicieli syjonistów i mizrachistów, która interweniowała u przewodniczącego tymczasowego zarządu kahalnego p. dra Baslera w sprawie jak najszybszego zwołania nowej Rady kahalnej oświadczając, że na wypadek nie zwołania nowej Rady kahalnej w dniach najbliższych syjoniści wystąpią z Tymczasowego Zarządu kahalnego. Przewodniczący uznał słuszność stanowiska delegacji, przyrzekając dołożyć wszelkich starań, aby rychło zwołać nową Radę kahalną.

Podatki w październiku

W październiku płatne są następujące podatki:

Do 7 go października — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych we wrześniu br.

Do 15-go października — zaliczka kwartalna za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przez przedsiębiorstwa, nie opłacające zaliczki miesięczne, jak również nie opłacające zryczałtowanego podatku od obrotu.

Do 25-go października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu przez przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania swych sprawozdań, przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do 31-go października — II rata podatku od lokali za r. 1936.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu. Dotyczy to m. i. płatności **podatku dochodowego** przez tych płatników, którzy otrzymali nakazy płatnicze w ciągu września. Termin płatności dla tych płatników upływa z 30-tym dniem po doręczeniu nakazu.

Z Ochronki żydowskiej

Po przerwie ferialnej Ochronka żydowska pod wytrawnym kierownictwem prezesa tow. dra Mendenera rozpocznie ponownie z dniem 15 bm. swoją działalność udzielania pomocy pozaszkolnej biednej żydowskiej dziatwie szkolnej.



Wykaz puszek ściennych z lipca

Klub Muza 12.40, Dr Jeckel 11.—, M. Katz 4.45, Kornmehl i Fessel 2.75, Inż. Leon Plachte 2.66, Po zł. 2.—: Abraham Geller, Katz i Fleischer, Wolf Götzler, Dyr. Lieblich, Herman Fluhr 1.72, Dr Neuman 1.54, O. Jortner 1.50, Dr Mandel 1.50, Wolf Kohane 1.39, Henryk Hollănder 1.30, T. Bruder 1.02, Spółdz. Tow. Wzaj. Kred. 1.01. Po 1 zł.: Chiel Kurz, Juda Freireich, Abr. Spielman, Benj. Katz, Tow. Eskontowe, Róża Römer, Eljasz Fluhr, Naft. Grünspan, Henryk Fluhr, Leon Fleischer, Dr Goldberg, Dr Grünberg, Mirjam Fisch, Dr Seidenwerg, Org. Haszomer-Hadaati 0.97, Menasche Wachtel 0.75, Aron Siedliskier 0.72. Po 0 70 gr.: S. Ch. Korn, Marja Kimel, R. Gelb, Helena Strom, Mondscheim 0.67, Józef Müller 0.60 D. Lubasch 0.60, M. Weisberg 0.59, Salo Löffelholz 0.59, Henryk Rausch 0.56, Dr Menderer 0.55, Leon Ender 0.52, Dr Traumowa 0.52, Izrael Bodek 0.52, Leon Borgenicht 0.51. Po 0.50: Mgr Taubeles, B-cia Keller, Moses Leibel, Herman Postrong. Oser König, Debora Sturm, Izrael Reich, Joanna Klafter, Zwi Zwecher, Samuel Jakób, Leib Gerstner, Dr Schenkel, Anisfeld, Löffel, Dr W. Maschler, Anschel Feuer, Sam. Dintenfass, Dr Wasserman, Centrokafel, D. Toder, S. Toder, Ch. L. Siedliskier, Jakób Volkman, Wild i Strauss, Leon Feig, Jakób Langer, Markus Goldfarb, Rauchwerg, Dawid Langer, Dr Feiwel Lederberger, Dora Bierer, Etka Beck, Józef Schwarz, Szandor Weisz, Dr Sz. Bloch, H. Silberfenig, Izrael Keitsch, Ch. Klapholz, Dr Weisowa, I. D. Unger, Dr S. Goldman, Leon Lieberman. Fanny Rotkopf, B. Deresiewicz, Süsche Selinger, W. Weis, poniżej 0.50, 15.51 753 puszek.

Pod adresem Dyrekcji Poczty i Telegrafów

Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" jest przedsiębiorstwem handlowym, obliczonym na zysk. Z tego względu stara się o wygody swojej klienteli. Odnośnie do Urzędu Pocztowego w Tarnowie wskazanem jest, by Dyrekcja urządziła wzorem innych miast tak zwane „skrzynki dla poczty miejscowej". Celem tych skrzynek byłoby usprawnienie w doręczaniu poczty w samym Tarnowie. Przy tym należałoby określić, że listy wrzucone np. do godziny 2-giej popoł. do skrzynki dla poczty lokalnej, będą jeszcze tego samego dnia doręczone odbiorcom w Tarnowie.

W ten sposób podobnie jak to się dzieje w prawie wszystkich miastach, korespondencja wysłana w miejscu zostanie doręczona adresatowi w dniu wysłania. Stanowić to będzie wielką wygodę dla tutejszej klienteli poczty i spowoduje niewątpliwie zwiększenie się ilości korespondencji, a tym samym dochodów poczty.

M. D.

Ze stow. Restauratorów

Onegdaj odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie członków stow. Restauratorów i Pokrewnych Zawodów w Tarnowie.

Walne zgromadzenie zagaił prezes p. Feldbaum, udzielając głosu wiceprezesowi p. Paluchowi, który wyczerpująco przedstawił działalność zarządu.

Po sprawozdaniu sekretarza p. Bernsteina i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Gustaw Feldbaum — prezes, Adam Paluch, Maurycy Abend i Wilhelm Breitmajer — wiceprezesi, Bernstein Salomea, Engel Mortke, Kampf Maurycy, Kanarek Ozjasz, Jastrzębski Kazimierz, Salpeter Selig, Weg Szymon, Weiss Majer — jako członkowie zarzędu, Engländer Samuel, Mikoś Ferdynand, Wachtel Menasche, Tryba Adam z Korzyc Małych — jako zastępców członków zarządu.

Po zaapelowaniu do członków o poparcie F. O. N. przez prezesa Feldbauma walne zgromadzenie zamknięto.

Z Bnej Syjonu. W sobotę 10 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się referat tow. mgra Leona Salpetra, prezesa Krajowego Biura Palestyńskiego w Krakowie n. t. „Obecna sytuacja w ogólnym syjonizmie". Po referacie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Bnej Syjonu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie prezesa, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie sekretarza, 4) sprawozdanie skarbnika, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) dyskusja, 7) wybór władz, 8) wnioski i interpelacje.

— Poniedziałek 12 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Szkolnictwo w Palestynie".

— Wtorek 13 bm. godz. 8 30 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Zagadnienie polsko-żydowskie".

Sroda 14 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Baal-Szem-Tow".

— Czwartek 15 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Rozwój Tel-Awiwu".

— Staraniem Bnej Syjonu odbędzie się z okazji święta „Simchat-Tora" we czwartek 8 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu org. syjon. zebranie towarzyskie. Wstęp dla członków Bnej Syjonu i wprowadzonych gości.

Opieka nad Biedną Żyd. Młodzieżą Szkolną w Tarnowie wraz ze **Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Tarnowie** urządza w sobotę 17 bm. w salach Bristolu dancing jesienny. Początek o godz. 8 wieczór.

Wizo. Walne zebranie z referatem p. Nelly Thon-Rostowej n. t. „Współczesny syjonizm i współczesna Żydówka" odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 5.30 wiecz. w lokalu org. syjon. przy pl. Kazimierza W. 3.

— Posiedzenie konstytuujące się odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Zabnieńskiej 8.

— Dnia 15 bm. o godz. 7 wiecz. zbiórka pań uczęszczających na kursa hebrajskie celem ustalenia godzin lekcji z nauczycielami.

ŻTGS. „Samson" w Tarnowie uruchamia z dniem 1 listopada br. kursy gimnastyczne dla Pań, Panów i dzieci pod kierownictwem dypl. nauczyciela gimnastyki, magistra wychowania fizycznego. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 12 we wtorki i czwartki od godz. 6—8 wiecz.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie